

LUD

Jornal polonez „LUD” publicase a noite
terças — e sextas feiras
Curitiba, 18 de março de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 588
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, D. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano
od 1 — 5 godz. po południu
Telefon: 1493

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P.K.O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2,50 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

3 cm. szerokości przez 1 łam do 8 razy

Od 1 — 1 — za każdy raz na stronie ogłoszeń

Od 1 — 1 — rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki

Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 łam

50000

3000

30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Plekarska - Kubisa, Floreckiego i Bombnowskiego
w S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
w P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Wspomnienie o Marszałku J. Piłsudskim

Chabówka, w lutym 1938 r.

Pozwolę sobie Kochani Bracia i Siostry, w przeddzień imienin Wodza i Wskrzesiciela Odrodzonej polski, ś. p. Józefa Piłsudskiego, cofnąć się pamięcią wstecz o 28 lat, to jest do roku 1910, i przypomnieć chwile przeżyć i emocji ducha każdego z Polaków, a które pozostaną nigdy nie zapomniane.

My z zaboru austriackiego, już od roku 1910 wyczuwaliśmy, że coś będzie w niedalekiej przyszłości nieznanego a groźnego, bo nad Austrią zbierały się chmury czarne groźne, które lada moment wyłudują się błyskawicami i piorunami.

Burza ta wisiała w powietrzu długi czas, bo 4 lata, trzymając w napięciu nerwy patriotycznie myślących Polaków.

Nadszedł dzień 2 sierpnia 1914 roku, błysnęły gromy, lecz nie z chmur, tylko armat i karabinów maszynowych, na polach słowian południowych w Serbii na ziemi naszej w Lubelszczyźnie, wybuchła wojna, słowo to było na ustach każdego, począwszy od dziecka a skończywszy na starcu, nadzieja jak promyk wschodzącego słońca zajaśniała w zbolowanych sercach, skutych kajdanami 150-letniej niewoli, że nadszedł czas wyzwolenia, czas powrotu roku 1863, lecz z dodatnim rezultatem.

Młodzież i starsi, zgrupowani w tajnych stowarzyszeniach, stanęli do apelu ś. p. J. Piłsudskiego; najwięcej stanęło z Podhala, na pierwsze teoretyczne i praktyczne ćwiczenia w Gorcach, po których odbyła się msza św. w Rabce, na intencję i powołenie oręża pierwszej kadry legionowej.

Zbiórka wszystkich ochotników odbyła się w Oleandrach w Krakowie, skąd pierwszą legionową poprowadził naczelnik i komendant J. Piłsudski, starym szlakiem królewskim na Miechów, Kielce i Warszawę, obalając po drodze zniechodzone słupy graniczne z dwógiłowymi orłami carskimi.

Od chwili wymarszu rozpoczął się bój na śmierć i życie; albo zwyciężymy, lub padniemy co do jednego, a z nami idea wolnej i niepodległej Polski.

Walka ta trwała do roku 1918 na ziemiach piastowskich, które nasiąkły krwią serdeczną górąla z pod Tatr, robotnika z kłodzkiej fabryk, inteligenta z miast i miasteczek, studenta z ławy szkolnej, zbiegłego z domu bez wiedzy rodziców, księdza ochotnika jak ongiś w powstaniach, wreszcie i kobiety z okolic naszego nieśmiertelnego wieszczki Adama Mickiewicza, jednym słowem, wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, milując ojezyzną.

Aż wreszcie nadszedł z dawną wymarzony i upragniony dzień 11 listopada 1918 roku; promienie jasnej wolności zaświtały nad ziemią piastowską, pękły kajdany niewoli, odzyskałmy wolną

i niepodległą Polskę, z niewolników staliśmy się wolnymi obywatelami, z którymi sąsiedzi otaczający nas w około, musieli się liczyć jak wolni, z wolnymi, i równi z równymi, co też zawdzięczamy w dużej mierze prezydentowi ziemi amerykańskiej, Wilsonowi, który spłacił dług za wal-

czących i padłych synów polskich, o wolność ziemi amerykańskiej, jak: Pułaskiego, Krzyżanowskiego i innych.

Zmarłych wstałej Polski nie mógł znieść otaczający nas sąsiedź ze wschodu, bolszewik, że nie będzie już więcej władzą krajem przywilejskim (pogardliwie nazywanym) jakoż w roku 1920, ruszyły hordy dzikich mołojców z nad stepów kirgiskich i Amuru, na podbój Polski, w sile przewyższającej nasze siły, bo aż czterokrotnie.

(Dokończenie na 2-giej stronie)



W dniu dzisiejszym przypadają imieniny Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Dostojnemu Wodzowi Narodu składamy życzenia, by wszechmocny Pan Bóg uzczył mu jak najobficiej zdrowia, sił i energii, potrzebnych w jego wysokim i odpowiedzialnym stanowisku.

Redakcja.

Zatarg polsko-litewski

Warszawa, 17 — Stosunki pomiędzy Polską a Litwą pogorszyły się znacznie w ostatnich dniach.

Ubiegłego bowiem piątku (11-go marca) pograniczna straż litewska zastrzeliła na granicy polskiego żołnierza, należącego do Korpusu Ochrony Pogranicza. Rząd polski zaprzeczył, że jest to ten sam żołnierz, który przeszedł granicę litewską; śledztwo ustaliło, że twierdzenia rządu litewskiego nie są prawdziwe.

Ponieważ pomiędzy Polską a Litwą nie ma zwykłych stosunków dyplomatycznych, bo rząd litewski zawsze uchylał się od tego, mordstwo żołnierza polskiego, które Polska uważa za prowokację, może wywołać pewne powikłania.

Minister Spraw Zagranicznych Polski, p. Józef Beck, który ostatnio bawił w Rzymie, natychmiast powrócił do Warszawy, aby wraz z rządem powziąć odpowiednie decyzje.

Prowokacja litewska wywołała w całej Polsce wielkie oburzenie; prasa polska podkreśla prowokacyjną działalność Litwy w stosunku do Polski i ucisk Polaków na Litwie.

Młodzież akademicka we Wilnie zorganizowała wielką manifestację na znak protestu przeciw Litwie, apelując do rządu, aby zażądał od rządu litewskiego pełnej satysfakcji.

Warszawa, 18 — Zatarg pomiędzy Polską a Litwą nie został zlikwidowany. Sfery polityczne i prasowe wyrażają zdanie, że minister Beck powoźmie decyzję stanowiącą w tej sprawie.

Wszyscy śledzą zatarg polsko-litewski.

Londyn, 18 — Koła polityczne i prasa angielska z ogromnym zainteresowaniem śledzą bieg wypadków zatargu polsko-litewskiego.

Angielski minister w Warszawie otrzymał od swego rządu po-

Włączenie Austrii do Niemiec

W obliczu dziejowej niesprawiedliwości.

W dniu 18-go marca 1938 roku, wybiła godzina niesprawiedliwości dziejowej. Niemcy przemocą wojeliły niepodległą Austrię do Trzeciej Rzeszy, tworząc za przykładem Włoch imperium germańskie. Na nie przydały się protesty prezydenta Austrii p. Miklasa i dzieła postawa austriackiego kanclerza Schuschnigga. Pierwszemu, jako Głowie państwa, nie pozwolono przemówić do narodu, drugiego zaś aresztowano.

Austria, owdnięta przez nazistów, za słabą, ażeby w samotrzech zmierzyć się z potężnym nieprzyjacielem i opuszczona przez obce państwa, musiała się pogodzić z dokonany fakt. Odebrano jej bowiem prawo do samodzielnego istnienia.

My, Polacy, odczuwamy tę dziejową krzywdę tym więcej, że kiedyś, w roku 1772, taki sam los spotkał niepodległe państwo polskie. W roku 1772 przedstawiciele trzech państw, Rosji, Prus i Austrii, caryca Katarzyna II, cesarz Fryderyk Wielki i cesarzowa Maria Teresa, podpisali traktat rozbiorowy Polski, dokonując poraż pierwszy w dziejach świata aktu niesprawiedliwości dziejowej. Dzisiaj jednego z sygnatariuszy aktu rozbioru Polski, a mianowicie Austrię, spotkał ten sam los. Wiedząc jak wielką krzywdą jest podobna niesprawiedliwość i utrzymując z Austrią do ostatniej chwili jak najlepsze szczere stosunki przyjaźni, tym głębiej odczuwamy zadany w jej niepodległość cios nazistowski.

Obecnie Niemcy, podobnie jak w 1772 roku, nieczym nie mogą usprawiedliwić swoich zabobnych zapędów. Próżnym jest maskowanie się rządu niemieckiego. Hitler, w wydanym dekrete z 15 b. m. między innymi oświadcza: »rząd federalny austriacki zdecydował się na unię z Rzeszą niemiecką. Rząd zaś Rzeszy uznaje to postanowienie i Austrię włącza do Niemiec, armię austriacką włącza do armii niemieckiej, generała Bocka mianuje komendantem wojska niemieckiego na granicy austriackiej»

Wizyty miast austriackich i polistrowi Beckowi; tematu rozspieszenie powrócił do Berlina na mowy w czasie wizyty nie podano do prasy.

Hitler zwołał nagłe „Reichstag”.

Berlin, 18 — Nagłe zwołanie „Reichstagu” (parlamentu niemieckiego) jak przypuszcza się, zostało spowodowane pogarszającą się sytuacją polityczną.

Zatarg polsko-litewski, upomnienia dane nazistom niemieckim, ażeby nie mieszały się do spraw Czechosłowacji, pogorszenie się sytuacji w Hiszpanii, to wszystko jest przedmiotem gorących obrad nie tylko rządów Francji i Anglii, lecz także szefa rządu Niemiec i Austrii.

Hitler przerwał zapowiedziane

a samym austriakom odbiera wszelkie prawo samoobrony.

„Fuehrer” dwóch Rzesz.

Paryż, 17 — Dziennik francuski „Le Journal” podaje do wiadomości, że minister Goering otrzyma nominację na kanclerza Rzeszy niemieckiej, minister austriacki, Seiss Inquart zostanie kanclerzem austriackim a Hitler zaś „Fuehrerem” dwu Rzesz, niemieckiej i austriackiej.

Pewność Hitlera.

Wiedeń, 17 — Adolf Hitler wypowiedział z balkonu hotelu „Imperial” mowę do zebranych ludzi, oświadcza: »Towarzysze niemiecy! To czego wy doświadczacie, ja to do głębi odczuwam od dni pięciu. Obecnie znajdujemy się na progu nowej ery w dziejach Niemiec. Wasze uczucia nie są uczuciami jedynie 2 milionów wiedeńczyków, ale 75 milionów nowego narodu. Przysięgamy, że chociażby się miało cokolwiek stać, nikt nie rozbije jednocy niemieckiej takiej jaka dzisiaj istnieje. Ani groźby, ani gwałt, ani prześladowania nie złamią naszego zaprzysiężenia. Chęć, by wszyscy to słyszeli, począwszy od Kolonii do Hamburga i od Hamburga do Wiednia».

Wymiana telegramów Hitlera z Mussolinim.

Linz, 17 — Hitler wysłał na ręce dyktatora Włoch telegram następującej treści: »Mussolini, nigdy nie zapomnę twego gestu».

Mussolini w odpowiedzi nadesłał taką depezę: »Moje stanowisko opiera się na przyjaźni, jaka łączy nasze dwa kraje, co utwierdzone przez oś Rzym-Berlin».

Powiadomienie Francji.

Paryż, 17 — Ambasador niemiecki przy rządzie francuskim oficjalnie doniósł rządowi francuskiemu, że Austria została włączona do Trzeciej Rzeszy Niemieckiej.

Kampania przeciw Żydom.

Wiedeń, 17 — Minister Sprawiedliwości w Austrii, Franc Hueber podpisał dekret, na mocy którego sędziowie i promotorzy publiczni pochodzenia żydowskiego i żydzi pozostają zawieszani w swoich czynnościach.

Wizyty miast austriackich i polistrowi Beckowi; tematu rozspieszenie powrócił do Berlina na mowy w czasie wizyty nie podano do prasy.

Flota niemiecka na Bałtyku w pogotowiu.

Berlin, 18 — Agencje prasowe donoszą, że wojenna flota niemiecka znajdująca się pod Swinemünde (koło Szczecina) otrzymała rozkaz pogotowia na skutek zatargu polsko-litewskiego.

WALKI W HISZPANII

Na froncie aragońskim.

Barcelona, 17 — Władze komunistyczne katalońskie nie ukrywają już obaw z powodu niezwykle groźnego położenia na froncie aragońskim. Wojska generala Franka posuwają się w pe-

nym marszu ciągle naprzód, zdobywając coraz to nowe pozycje. Front aragoński jest już prawie cały w rękach generała Franco.

Kapitulacja Katalonii.

Par 2, 17 — Dzienniki paryskie szeroko piszą o kapitulacji Katalonii. Ofensywa generała Franka jest niezwyciężona i tak szybka, że wojska komunistyczne nie mają czasu na wzajemne porozumiewanie się dla zorganizowania wspólnej obrony.

Oddziały wojsk posuwają się ku stolicy Katalonii, Barcelonie, po wzięciu której, Katalonia cała będzie w rękach generała Franka.

KONSPIRACJA INTEGRALISTYCZNA w Rio Grande do Sul.

Porto Alegre, 15 — Policja portoalegreńska wykryła szeroko rozgłoszoną konspirację integralistów, zmierzającą do obalenia rządu stanowego.

Główny szef policji, upewniwszy się w swoich odkryciach, zaraz po przybyciu do stolicy Stanu, Manoela Hasslochera, dyrektora jednego z dzienników integralistycznych, natychmiast kazał go śledzić, będąc pewnym jego misji do Porto Alegre.

Aresztowania.

Policja stołeczna dokonała licznych aresztowań, osadzając w więzieniu licznych integralistów, podejrzanych o spisek. Pośród nich znajduje się były urzędnik Jan Noronha. Równocześnie ujęto Manoela Hasslochera i jednego z szefów integralistycznych Hugona Berta.

Archiwum integralistów

W dalszych poszukiwaniach policja skonfiskowała archiwum integralistów, które było pod opieką H. Berta. Przy tym aresztowano wspólnika Berta, młodzieńca Harri Massen z Terezopolis.

Aresztowany Ernani Palma Michael, wyjawiał podczas śledztwa miejsce, gdzie przechowywano archiwum. Archiwum dobrze ukryte znajdowało się w mieszkaniu Hugona Berta.

Bzdur rewolucyjny.

W śledztwie głównej policji zajęto się archiwum, które dostarczyło ciekawych szczegółów o przygotowywanym spisku. Po dokonanej rewolucji miał objąć urządowanie rząd rewolucyjny.

W skład nowego rządu mieli wejść: Manoel Hasslocher, jako gubernator, Valmor Frank, szef policji i Dario de Bitencourt, sekretarz dla spraw wewnętrznych. Inne stanowiska na razie były pominione.

Ponadto aresztowano Marco Antonio, Luiz Flores da Cunha, Romaguera Rodrigues i wielu urzędników i robotników portowych.

W ostatniej chwili policja aresztowała Nestora Contrerasa Rodriguesa, szefa integralistów w Bagé.

W związku z wykryciem w samą porę konspiracji integralistycznej, dążącej do obalenia obecnego rządu Stanowego, policja wszczęła szczegółowe śledztwo, które ujawni jeszcze więcej szczegółów.

Z Brazylii

Oswaldo Aranha przyjął korpus dyplomatyczny.

Z Rio donoszą, że nowy minister Spraw zagranicznych, Oswaldo Aranha przyjął w pałacu Itamaraty na zbiorowej audyencji przedstawicieli cudzoziemskich placówek dyplomatycznych.

Nie będzie zaburzenia spokoju.

Minister Sprawiedliwości przesłał dziennikarzom rioskim komunikat w którym zapowiada, że rząd śledzi pilnie wszelkie przejawy wywołanej działaniach pewnych elementów; rząd postanowił, aby zabezpieczyć spokój i porządek publiczny, polecił dokonać uwięzienia tych wszystkich, którzy zagrażają porządkowi społecznemu.

Brazylia chce pokoju.

Ambasador Oswaldo Aranha, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych Brazylii, oświadczył w swej mowie, że Brazylia pragnie żyć w pokoju, przez pokój i dla pokoju.

„Quo Vadis”

Jeszcze można nabyć w składnicy „Oswiaty” komplet „Quo Vadis” w 6 tomach za niską cenę 6000.

Korzystając z okazji i zamówie sobie to wspaniałe dzieło naszego największego pisarza Henryka Sienkiewicza. „Quo Vadis” zostało przetłumaczone na bardzo wiele języków i dzieło to czytają wszystkie kulturalne narody w świecie.

Wspomnienie o Marszu J. Piłsudskim

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Na zew Komendanta stanęliśmy do bronii, pod sztandarami Orła Białego, tego widomego znaku majestatu najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, do śmiertelnych zapasów z wrogiem; chcącmy nam powrócić skąd serca i ducha kajdanami niewoli, chciały na ziemi polskiej przetoczyć się nową walą na zachód i tam nieść na swych bagnietach, «raj» ziemski, wyzwalając ludy Europy, z ciasných okowów kapitalistycznych, jak sami pisali w odezwach do mieszkańców zajętych przez siebie wsi i miasteczek.

Lecz nastał dzień 15 sierpnia 1920 roku, dzień «Cudu nad Wisłą»; dowiedliśmy, że mamy wolę niezłomną, a i pomocą Jasnej Pani Częstochowskiej, pobiliśmy wroga, który uciekał na złamanie karku, z granic Polski, do swych pieleszy, nad Węgry i Amur w Azji.

Staliśmy się znów murem i przedmurzem Chrześcijaństwa, jak w czasach przedobrońców; gdyby bowiem nie wywalczono zwycięstwo, to, jak pisał w swych pamiętnikach dowódca bolszewicki Tuchaczewski, gdyby nie przegrana na polu walki, wojna z Polską stałaby się ogniem rewolucji, któryby nie dał się ograniczyć ścianami polskimi, rewolucja jak wzburzony potok, rozlałaby się po całej zachodniej Europie.

Nastał wreszcie upragniony pokój, a z nim praca nad odbudową zniszczonego państwa, lecz Bóg chciał inaczej; nie dał dokończyć dzieła budowniczemu, zdrowie stargane na Syberii, w walkach o wolność, a i z własnym ziemkami zatargi w czasie odbudowy i tworzenia Polski, niszczyły zdrowie choroba, gaś w oczach, na rok przed śmiercią, powiedział Piłsudski do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej: «gdyby się coś ze

mną stało, zastąpił mi w wojsku generał Smigły-Rydz».

Choroba zwyciężyła o godzinie 8.45 wieczorem, 12 maja 1935 roku, zwycięskiego wodza; zamknął oczy na zawsze. Ten który prowadził naród do wolności, odszedł na zasłużony odpoczynek, tam, skąd nikt nie wraca. Polska okryła się żałobą, straciłmy ojca, który myślał za wszystkich, ci którzy za życia podali Mu niejedną gorzką pigułkę do przekłknięcia, uchylił czoła przed trumną Zmarłego.

Dziwna rzecz w przededniu imienia s. p. Piłsudskiego, są imienia marszałka Edwarda Smigły-Rydz: czyż to nie dziwny zbieg okoliczności, że tych dwóch wielkich mężów, zawsze i wszędzie razem.

Otoż, kochani Bracia i Siostry, tak w przededniu s. p. Józefa jak i w sam dzień imienia bohatera narodowego I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, niech Wam przywiedzie na pamięć, jednego z największych współczesnych ludzi Europy, tak bowiem wszystkie narody się o Nim wyrażają; rządzić dźwiał Waszą pamiątkę, i przedstawić tą świetlaną postać przed ich oczy, aby zawsze o Nim pamiętali i kochali, a której był wielkim przyjacielem i miłośnikiem, i chętnie się nią otaczał przy każdej sposobności.

Wam zaś Kochani Solenizanci i Solenizantki w Brazylii, życząc wszystkim najlepszego w tym dniu tak miłym dla Was, bądźcie szczęśliwi i dumni, że macie to samo imię co i On, wstępującie w ślady Jego, kochając nade wszystko, hen daleko za morzami zostawioną Ojczyznę, a w sercu nosząc zawsze Jego dźwiał. Bądźmy silni w jedności ducha, a żadna siła i niemoc nie zmóże nas. Niech Bóg ma Was w swojej opiece.

Stanisław Orzechowski.

Doniesienie oświadczenie MINISTRA CAMPOSA WOBEC POSŁA GRABOWSKIEGO

Dzienniki warszawskie zamieszczają następującą notatkę, którą na ich odpowiedzialność zamieszczamy dosłownie:

«Wobec zaniepokojenia, jakie wywoła wśród osadników polskich w Brazylii wiadomość o rzekomym rozwiązaniu organizacji polskich, poseł polski Grabowski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Franciscem Campos. W rozmowie poseł polski poruszył zagadnienie, dotyczące organizacji osadników polskich w Brazylii i ich rozwoju w związku z ostatnimi poniesieniami i wprowadzeniem nowej konstytucji.

Minister Campos stwierdził, że nowa konstytucja nie godzi w przywilegiowane tradycje i kulturę lecz szanuje tradycje i dorobek kulturalny osadników polskich. Nowa konstytucja ma na celu wprowadzenie pełnej har-

monii między tradycjami dawnej ojczyzny i zobowiązuje do lojalności i patriotyzmu wobec nowo przybranej ojczyzny. P. Campos stwierdził, że władze brazylijskie nie mają zamiaru niszczenia dotychczasowego dorobku polskiego, lecz wprowadzają harmonię między interesami polskimi a elementami brazylijskimi, czyniąc osadników pełnoprawnymi obywatelami brazylijskimi.

W trakcie rozmowy poruszono również zagadnienie dalszej imigracji polskiej do Brazylii. Minister Campos zaznaczył, że osadnicy i emigranci polscy będą zawsze bardzo cześć w oczach, ale jedynie rolni. Natomiast osadnictwo miejskie będzie wstrzymano, aby nie pogarszać sytuacji.

W końcu minister zaznaczył, że nie wykluczone rzecz jest zawarcie w tej sprawie umowy dwustronnej bezpośrednio z Polską.

Kolonia austriacka w Brazylii przeciw Anschlussowi

São Paulo, 17 — Na mocy przyłączenia Austrii do Niemiec wszystkie przedstawicielstwa austriackie otrzymały rozkaz, aby na gmachach swych rezydencji zatknęły sztandary ze swastyką.

Ambasada austriacka w Rio de Janeiro usłuchała powyższego rozkazu, wystawiając sztandar ze swastyką. Konsul austriacki w São Paulo, Teodor Putz, odmówił posłuszeństwa, zrzekając się zaimanowanego stanowiska. W jego ślady poszli pp. Hauk i Lashan, sekretarze oraz Fritz Weiss, lekarz kolonii austriackiej.

Wywiad z eks-konsulem Putzem.

Teodor Putz w wywiadzie z dziennikarzami oświadczył: «Zrzekłem się stanowiska konsula Austrii w São Paulo a ze mną moi współpracownicy. Nie będę w żaden sposób służył rządowi narzuconemu przez wojsko obco-krajowe, które dzięki swej silnej przewadze uniemożliwiło jakikolwiek reakcję ze strony Austriaków. Nazizm w Austrii nie tworzy nawet 20 proc. wyborców i z góry była przewidziana klęska nazistów w plebiscytcie, ogłoszonym przez kanclerza Schuschnigga. Dlatego prowadzący nazistowscy poprosili o pomoc wojsko niemieckie, by w ten sposób zniszczyć wolność narodu i demokrację rządu Austrii. Aby móc urobić sobie zdanie o nikim procentie nazistów, starczy choćby spojrzeć na kolonię austriacką w tej stolicy, gdzie na sześć tysięcy Austriaków jest 120 nazistów, pomimo że dwaj tysiące robotników pracuje w sklepach niemieckich».

Oddźwięk kolonii austriackiej w São Paulo.

«Zamach na niepodległość Austrii od czuło do głębi w łonie kolonii austriackiej tu zamieszkałej. Do późnej nocy telefonowali moi współpracownicy do konsulatu, prosząc, pełni smutku o szczegóły rozgrywających się wypadków. Liczne rodziny, kobiety i dzieci za wodzili, szlochając. Wszędzie objawiało się to samo uczucie oburzenia przeciw najcięższemu i zdradcom nazistom. Konsulat pod moim kierownictwem otrzymał rozkaz wywieszenia bandery nazistowskiej. Wobec takiego faktu wszyscy podaliśmy się do dymisji, gdyż nie przyjmujemy na siebie jarmu mordców Dolfusów...»

Odzyskamy wolność.

«Austria była w dobrych warunkach finansowych. Jej moneta miała pokrycie na 43,5% w złocie, podczas gdy niemiecka ma zaledwie 20% pokrycia. Partie: socjal-demokratyczna, socjal-chrześcijańska, rolnicza i rządowa stworzyły tak zwany «Front ojczyzny». Wobec niebezpieczeństwa nazistowskiego zniknęły różnice polityczne. Dziś Austria, która Europa ocenia przed turkami, Austria — twierdzą katolicyzm, jest sprawa, do tych samych warunków bytowania, do tej samej niewoli, jak panuje w Abisynii. Wszystkie traktaty międzynarodowe są wystawione na sztycher, wszystkie wolności narodowe i demokratyczne pogwałcone. Ale mam pewność, że położenie się zmieni i Austria odzyska wolność — tak skończył z wyrazem wielkiej gorczy był konsul austriacki Teodor Putz.

Rio Grande do Sul

Ustąpienie sekretarza rolnictwa

Z Porto Alegre donoszą, że podał się do dymisji sekretarz rolnictwa p. Veriato Dutra. Opróżnione stanowisko objął sekretarz spraw wewnętrznych p. Mauricio Cardoso.

Nowy komendant

Do Porto Alegre wyjechał z Rio general Józef Joachim de Andrade, aby objąć dowództwo 3-go Okręgu Wojskowego.

Bząd riograndeński płaci za okrety.

Z Porto Alegre donoszą, że sekretarz Skarbu Rio Grande do Sul, powiadomił rząd stanowy, iż Kompania «Lloyd Brasileiro» wypłaci okretu wym wartostom holenderskim za nabycie statki kwotę 9.053 funtów szterlingów.

ISKIERKI

— Do Santos zawinął japoński statek «Rio de Janeiro-Marú», na którego pokładzie przybyła do São Paulo znaczna liczba emigrantów japońskich.

— Na pokładzie holenderskiego statku «Rotterdam», który ostatnio zawinął do Rio de Janeiro, przybyło około 500 turystów.

— Do São Paulo przybyło ostatnio 291 emigrantów przybyłych z północnych Stanów Brazylii.

— W Rio de Janeiro zamknięto poselstwo Austrii; zastąpił je poselstwo niemieckie.

— Kompania «Lloyd Brasileiro» zamówiła we Włoszech kilka nowych statków o łącznej pojemności 30.000 ton.

— Interwutor Parany, p. Manoel Ribas odbył konferencję z ministrem Wojny, generałem Eurico Dutra.

— Sąd przysięgłych w São Paulo skazał niejakiego Gino Angelotti, który w 1938 roku zabił swą żonę i pięć lat więzienia.

— W Pirapora spalili się dwa hangary wojskowe, 300 tysięcy litrów gazoliny i 250 skrzynek oleju.

— W Minas Geraes w miejscowości Carangola grabarz Paulo Francisco i stróż cmentarza Sergio Pereira de Carvalho okradali zwłoki, profanując groby.

OSTATNIE TELEGRAMY

«Gryf» objął służbę.

Rio, 14 (Pat) — Do portu wojennego w Gdyni zawinął dziś i objął służbę w wojennej marynarce, nowo-budowany stawiacz min «Gryf», jedyna z największych najnowocześniejszych wyposażonych jednostek polskiej floty wojennej. Na pełnym morzu powitał «Gryfa» kontrtorpedowiec «Byskawica», który wprowadził go do portu, gdzie powitały nową jednostkę morską wszystkie okręty wojennej podniesieniem bandery. W chwili zbliżenia się do portu «Gryf» oddał 13 strzałów armatnich, jako salut admirałski, meldując się w ten sposób do służby w polskiej marynarce.

«Gryf», jak zaznaczyliśmy jest największym okrętem naszej marynarki. W pierwszej swej podróży wykazał on dużą odporność na złe warunki morskie. W drodze do Goetshorga spotkała go silna burza i załoga musiała pracować bez przerwy. Stawiacz min, spełniający rolę pomocniczą w zakresie obrony wód terytorialnych, linii wybrzeża i wejścia do portu, stanowi wprost niezbędną dla składu naszej floty wojennej jednostkę, przystosowaną do zakładania pól i zagród minowych.

Uchwały antyżydowskie w organizacjach dziennikarskich.

Rio, 14 (Pat) — Syndykat dziennikarzy pomorskich wprowadził do statutu paragraf aryjski, w myśl którego do syndykatu nie mogą należeć Żydzi. Jest to już drugi wypadek wyłączenia Żydów z polskiej organizacji dziennikarskiej. Przed dwoma miesiącami podobną uchwałę przyjął Syndykat dziennikarzy w Wilnie.

Węgry, Polska i Włochy.

Budapeszt, 14 — Węgierski polityk p. Tybor Eckhardt, jeden z przywódców stronnictwa opozycyjnych na Węgrzech, przemawiając, oświadczył: «Ostatnie wydarzenia utraciły umysł włosko-austriacko-węgierskie. Straciłmy pomoc Austrii, musimy wzmożnić stosunki z Włochami i z Polską».

Wdowa Dolfus schroniła się na Węgrzech.

Budapeszt, 14 — Dzienniki donoszą, że do stolicy Węgier przybyła pani Dolfus z synami, wdowa po zamordowanym przez nazistów przed kilku laty, premierze austriackim Dolfusie.

Dyskusja o polityce Czecho-słowackiej.

Praga, 14 — W Izbie Deputowanych rozpoczęła się dzisiaj gene-

ralna dyskusja o polityce zagranicznej. Przemawiał lider partii socjal-demokratycznej Hampl, twierdząc z wielkim patosem, że Czechosłowacja zatrzyma pochod niemiecki ku Bagdadu, ku czarnomorziem ukraińskim i kopalinom nafty w Rumunii. Hampl dodał, że wykreślenie Czechosłowacji z mapy europejskiej oznaczałoby hegemonię niemiecką w Europie Centralnej i na całym kontynencie.

Plebiscyt na 10 kwietnia.

Wiedeń, 17 — Rząd austriacki uroczystie proklamował «Anschluss» z Trzecią Rzeszą. Plebiscyt wyznaczono na 10 go kwietnia.

Germanizacja Austrii.

Wiedeń, 17 — W Wiedniu ogłoszono następujące zmiany, mające na celu przeprowadzenie szybkiej germanizacji Austrii: a) mianowicie wszystkie radiostacje austriackie będą nadawały programy niemieckie, Front Socjalistyczny Pracy z siedzibą w Wiedniu zostaje rozwiązany, Związek sportowy Austrii będzie kierowany przez zarząd nazistowski, zakłada się Międzecz austriackich, organizacje studentów austriackich włącza się do organizacji niemieckich studentów i wszyscy żołnierze austriaccy mają złożyć przysięgę na wierność Hitlerowi.

Aresztowanie księcia Starhenberga.

Berlin, 17 — Nastąpił w Wiedniu aresztowanie księcia austriackiego Starhenberga. Ponadto aresztowano cały szereg wyższych osobistości jak naprzykład byłego szefa policji Weisera, Halnda, eks-ministra wychowania i innych.

Było do przewidzenia.

Nowy Jork, 17 — Senator Borah oświadczył, że przyłączenie Austrii do Trzeciej Rzeszy było do przewidzenia i że świat powinien być zadowolony, że stało się to bez przelewu krwi.

Os Rzym — Berlin i Tokio pozostaje dotychczas niezachwiana. Dzięki niej Włochy zdobyli Abisynię, Niemcy przyłączyli Austrię a Japonia zagarnęła znowu coraz to nowe połacie Chin. A wszystko dzieje się z pogwałceniem zasad sprawiedliwości.

ZE ŚWIATA

— Kanonizacja błogosławionego Andrzeja Bobbii, według ostatnich wiadomości, została wyznaczona na Wielkanoc.

— Przeciwno wywyższaniu jednej rasy nad drugą wystąpił organ watykański «Osservatore Romano», do wódz, że każda rasa ma swoje zadanie do spełnienia w pochodzie dziejowym ludzkości.

— Proboszcz z Konnersreuth, ks. Naber, ogłosił list, w którym oświadczył publicznie, że «bez najmniejszego wahania oddaży życie za prawdziwość nadszyczących zjawisk u Teresy Neumann, a zwłaszcza co się tyczy faktu nieprzymierzania «porkarnu przez nią». Ks. Naber, jako jej spowiednik, obserwuje ją od lat 28.

— 281 nagród zdobyli Polacy według urzędowych wykazów na światowej wystawie w Paryżu. W zakresie muzyki i tańca zaliczono Polaków do narodów przodujących w tych sztukach. Przez polski pawilon przeszło sześć milionów widzów.

— W Bawarii odczytano w kościołach list pasterski biskupów katolickich z kardynałem Faulhaberem na czele, protestujący przeciwko rozwiązaniu przez rząd katolickich związków młodzieży, które są głęboko patriotyczne a nie wrogo państwu. Katolicy (kończy się list) muszą ustąpić przed siłą, lecz nikt im nie może zabierać Chrystusa.

— Sensacyjny artykuł pojawił się w Berliner Bursenzeitung, który jest zbliżony do niemieckiego ministerstwa wojny. Artykuł szczegółowo zajmujący się stanem obrony narodowej w Polsce, wyraża się o naszej armii, że słuszenie uchodzi za jedną z najlepszych w Europie.

Agentem «Ludu» w Mariannu Pimentel.

Szana. Czytelnikom z Mariannu Pimentel i okolicy donosimy, że agentem «Ludu» został p. Jan Lemański i na jego też ręce należy przesłać należność z tytułu prenumeraty «Ludu».

Redakcja.

Poszukuje się krewnych PAŁA SZCZEPANSKIEGO,

zmarłego 18 grudnia 1937 roku w Cachoeira de Ipanema, municipality Lapa, Stan Paraná.

Zgłoszenie się krewnych potrzebne jest do przeprowadzenia inwentarza i dziedziczenia spadku.

Zgłaszać się do Józefa Biernackiego w Pogo Fundo, corredo Araucaria, Paraná.

STOLARZE

nawet z niewielką praktyką, a także terminatoryzacji oraz panienki, znajdują zajęcie w zakładzie przy ulicy De Zombargador Motta 1630, Kurtyba.

BALSAMO
S^{TA} HELENA
Infallivel contra dôres.

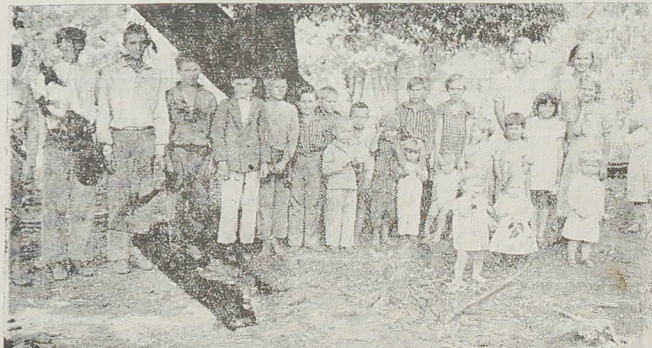
leczy reuma-
tyzm, bóle w
piersiach, ból
zębów, uszu,
nawralgię, kol-
ki, świeże rany
i t. p.

Lekarstwa używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

JAGODA

nowa i największa kolonia w Paranie

położona w okolicy bardzo dużej przyszłości, na prawym brzegu rzeki Iguaçu, blisko traktu **Guarapuava-Foz do Iguaçu**. Niebawem będzie ogromny procent ziemi **zupełnie równej**, nadającej się do uprawy plągiem. Obszar kolonii Jagoda wynosi 24.500 akrów. Każda działka ziemi posiada wodę i drogę dojazdową. Ziemia ta daje znakomite zbiory pszenicy, kukurydzy, jęczmienia, żyta, fasonu, kartofli, ryżu, batatów i innych, a także wszelkich warzyw i owoców. Pas nadbrzeżny doskonale nadaje się pod uprawę trziny cukrowej, bawełny, bananów, ananasów, kawy i t. p. **Klimat jest bardzo zdrowy**, a wody są czyste i smaczne. Wysokość: 600—400 metrów nad poziom morza.



Działka w wieku szkolnym na kolonii „Jagoda”.

Cena ziemi: 100.000 za akier na 4 letnie spłaty. Przy kupnie na raty osadnik wpłaca 30 proc. od ceny ziemi, resztę rozlicza się na równe raty. Na raty sprzedajemy tylko jeden lot 10 akrowy. Wyjątek mogą stanowić tylko bardzo leżne rodziny. Przy kupnie za gotówkę — tytuł własności (**Escritura**) niezwłocznie wydaje się kupującemu na ręce. Na naszej kolonii są następujące urządzenia:

Tartak **Magazyn** **Biblioteka** **Apteka i małe ambulatorium** **Gospodarstwo wzorowe** **szkoła** **Plac pod kościół**

Informacji udziela się w Kurytybie przy ulicy Dr. Ermelino de Leão, 15 piętro I, lub na kolonii Jagoda (Municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

Prospekt ilustrowany wysyłamy na żądanie.

Adres dla listów: **CIA. COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE, S.A.** Caixa postal 222 — Curitiba, Paraná.

O memorial e os documentos a que se refere o Decreto - Lei n. 58 de 10-12-1937, artigo 10, estão depositados no registro imobiliário de Guarapuava.

DR. JAN, SKALSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Przyjmuje w każdej chwili
Rua Brig. Franco 1985
róg Aquidabam
CURITIBA

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermia.
Klinika dla Pań.
Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Praça Tiradentes 554.
Rez.: **Praça Senad. Correia 4**

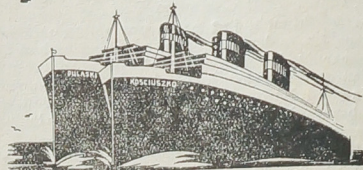
Dr. Carlos Moreira

Okulista, Profesor nauk medycznych
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsult.: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 — 11 i od 3—5 po południu.
R.: V. de Nacar 809, Tel. 8-8-8

APTEKA TELL

DROGERIA
Sigil, Etzel & Cia.
Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermelida Tell wróg robaków i glist.
Farby Tell najlepsze do farbowania i ubrania sukienek.
Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: **Lampert & Holt Line**
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pośpiesznymi:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy **Z Polski do Ameryki Południowej:**
»PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI«

Odjazd:	23-2-938	22-3-938	27-4-938
z Gdyni			
Przyjazd do:			
Kiel-Holtenau	24-2-938	23-3-938	28-4-938
Rio de Janeiro	14-3-938	11-4-938	16-5-938
Santos	15-3-938	12-4-938	17-5-938
Rio Grande do Sul	17-3-938	14-4-938	19-5-938
Montevideo	18-3-938	15-4-938	20-5-938
Buenos Aires	19-3-938	16-4-938	21-5-938

Odjazd do Europy:
»KOŚCIUSZKO« »PUŁASKI« »KOŚCIUSZKO«

Odjazd:	24-3-938	21-4-938
z Buenos Aires		
Przyjazd do:		
Santos	28-3-938	25-4-938
Rio de Janeiro	29-3-938	26-4-938
Victorii	30-3-938	27-4-938
Boulogne	14-3-938	14-5-938
Kiel	15-3-938	15-5-938
Gdyni	16-3-938	16-5-938

Informacja i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykata Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.
Agencia Poloneza de Viagens
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobelcja, telefon 2-3851. — São Paulo.
Firma **»BRAZPOL«** (Emiliano & Maxorek) Kurytyba, Praça Santos Andrade 43. C. Postal. 111. T. 1761.
L. Wilkoszyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

Naprzód sprobócie »ATLANTYKA - EXTRA« ze słoju polskiego, a stwierdzenie szybko, że niema lepszego piwa, jak z Browaru „ATLANTYKA” w Kurytybie, Avenida Iguaçu nr. 153 — Telefony: 790 lub 791.

ELIGIA WACHNOWSKA

Zwycięskim Szlakiem

(Powieść historyczna na tle 1919 i 1920 roku)

Prędko ładuje żołnierz amunicję i broń, prędko sam do wagonu wskakuje, bo wie, że spieszyć się trzeba.
Pociąg powoli ruszył. Gdzieś, z jakiegoś wagonu, doleciała melodia żołnierskiej piosenki.

Staszek wyrwał z notesu kawałek papieru i coś na nim kreślił zaczął.

— Do żony piszesz? — zapytał go Zygmunt.

— A tak, do Anki, chociaż nie wiem, kiedy ten list otrzyma. Wyjechała pociągami sanitarnym z Kijowa. Spłakała się biedaczka przy rozstaniu ze mną, a i mnie nie było wesoło: przecież na wojnie kule gęsto bzykają — a nuż która trafi? Tylko, że wiesz co? Pewny jestem, że z wojny cudo wyjde.

— A ja odwrotnie.

— Jakto: odwrotnie?

— Tak, że jak ty pewien jesteś życia, jak ja pewien jestem śmierci. Zginę, czuję to, i dlatego mam do Ciebie prośbę.

— Jestem pewien, że nie zginię — zaśmiał się Staszek, lecz ten jego śmiech zabrzmiał dziwnie fałszywą nutą. — Ale proszę jaką masz do mnie, możesz mi powiedzieć.

— Dam ci adres moich rodziców, gdy zginę, pojedź do nich i powiesz im to. Prócz tego zawieziesz im moją prośbę ostatnią: niech się zaopiekują Janką.

Staszek milcząco kiwnął głową. Zygmunt na kartce papieru adres Radwiczów nakreślił i dał przyjacielowi.

— Teraz już czuję się spokojniejszy. Wiem, że moja prośba spełni się.

— Ależ nie ma nawet o czym mówić — tylko, że jestem pewien, że okaże się to niepotrzebnym.

Nie ja, a Ty i to razem z Janką do rodziców pojedziesz.

— Daj Boże, by tak się stało jak mówisz, ale ja w to nie wierzę. Wiem, czuję, że gdzieś tu zginę — to przeczuje.

— Żadne przeczuje, po prostu nie wiem dlaczego wmawiasz w siebie, że zginiesz. Przestań o tym myśleć i przeczuje diabli weźmą.

Koło godziny szóstej wieczorem, pociąg przybył na stację Emilianówka. Na stacji czekał rozkaz opuszczenia wagonów i ruszenia marszem do wsi Suszki.

Rozciągnął się batalion długim ruchomym węzłem. Po czterogodzinnym marszu dotarło do oznaczonej w rozkazie wsi. Lecz 2 batalion 12 pułku piechoty pomocy już nie potrzebował, gdyż odparł sam nieprzyjaciela. Wice 2 batalion 1 pułku piechoty legionów złuzował go tylko i objął po nim odcinek.

Zapadła noc. Cicha, spokojna, ukraińska noc. Nie przerywają jej cisy strzały — nieprzyjacieli wycofał się daleko, aż na Baranówkę. Cicho, spokojnie.

Zygmunt swoim starym zwyczajem coś w zeszycie pisał. Ale tym razem to nie był opis walk, lecz słowa czułe, pieśniodliwe, słowa odnoszące się do tej, która jest tak bardzo daleko.

Ciepły, czerwcowy poranek: — 1 pułk piechoty legionów opuszcza Suszki. Maszeruje drogą na Baranówkę, droga, która prowadzi pomiędzy łąkami zbóż.

Tylko, że zboże nie wznosi złotych kłosów w górę, lecz strątowane, udręczone do ziemi przylgnęło, jakby tej swej matce skazując się opowiadało, jak to wczoraj kopyta konskie kawalerii Budziennego tratowały je bezlitośnie.

Przechodzący wieśniacy zatrzy-

mywali się na skraj drogi i przyglądali się maszerującym żołnierzom. Czy sympatia, czy też niechęć czaila się w chłopskich oczach? — Trudno to było odgadnąć.

Jakiś stary chłop, opowiadał dowódcy kompanii: opowiadał szczegółowo, jak to wczoraj Budziennego się cofał przed »Bielopalakami«, jak to »sobaki« zboże tratowali, jakto różnie się ubranie: jedni w mundurach, inni w rubaszkach i na marnych siódlach siedzą, ale broni różnej pod dostatkiem maja.

Idąc tak, wśród tych przylgniętych do ziemi zbóż, 1 pułk P.L. doszedł do Slobody-Baranówki. Według zdobytych wiadomości kawaleria Budziennego miała się znajdować w stronie Suchej Woli. Nadszedł rozkaz, by dwie kompanie pod wodzą doświadczonego oficera wyruszyły w kierunku Suchej Woli celem poznania położenia i sił nieprzyjacielskich. Na czele tych dwóch kompanii: piątej i szóstej stanął jeden z najdzielniejszych oficerów — porucznik Stefan Holinkowski.

Zygmunt długo patrzył za nim, gdy ten, na czele kolumny odchodził.

Holinkowski mundur nowy włożył, jakby nie do boju, lecz na wesele miał iść. Ten odważny, dzielny żołnierz był dnia tego dziwnie niespokojny.

— Dlaczego nie poszedł laskiem, a drogą? — zapytał Staszek, stojąc obok Zygmunta i patrząc również za oddalającymi się kompaniami.

— Ty zawsze z tym pytaniem: dlaczego, — niecierpliwie odparł Zygmunt. — Bo poszedł drogą i już. Holinkowski wie co robi — zbyt to doświadczony żołnierz. Zbyt dobry oficer. Szkoda go... ostatnie dwa słowa powiedział bardzo cicho, lecz mimo to Staszek je dostrzegł.

— Dlaczego mówisz: szkoda? Czy sądzisz, że na wielkie niebezpieczeństwo poszedł?

Zygmunt dłonią przetarł czoło: »Nie nie sądzę, rozumiesz? nie! ale... jakieś takie dziwne miał o czy, oczy nie z tego świata... i ten mundur... po co on ten nowy mundur włożył?»

— Tego nie wiem — mruknął Stach i popatrzył z pod oka na Zygmunta.

Ten jego stary przyjaciel zaczął mu się stanowczo nie podobać. Bo mało tego, że przed kilku dniami obwieścił mu, że zginię, ale jeszcze teraz Holinkowskiemu śmierć wróży! Uwziął się z tymi swymi przepowiedniami śmierci! Stanowczo miłość mu nie służy! Póki się nie kochał, takim nie był. Na myśl o kochaniu, Stach uśmiechnął się. Anka — stworzenie kochane, z wernie patrzącymi szarymi oczyma! Anka... gdzieś tam, opatrnie rannych, słowo pociechy konającym niesie. Białe anioł miłosierdzia ze spokojnym na ustach uśmiechem. Z twarzą spokojną nad rannymi się pochyla, chociaż w sercu niepokój i strach rośnie o męża »kochanego«, który gdzieś tam ze swoim pułkiem, osaczony przez Budziennego, walczy. Niepokój w sercu o najdroższego na świecie człowieka, lecz uśmiech na ustach łagodny i twarz niewzruszenie spokojna, gdy wśród rannych przebywa.

Anioł miłosierdzia w chusteczce sanitariuszki.

— Anka — myśli Stach — Anka, kochanie moje, zono najmilsza! Oj! przytul! bym ja Ciebie do serca, przytul!

— Śmierć mię przytuli, śmierć mnie ucałuje, ale nie Ty! zaśpiewa nagle nad samym uchem Zygmunta.

Zygmunt drgnął — »Ale nie Ty... i postać Janki stanęła mu przed oczyma.

Już jej nie ucałuje... nagle głowa potrzaskała, jakby odrzucił chociaż tę upartą myśl i za kompaniami Holinkowskiego, niknącymi w oddali, patrzeć znowu zaczął.

Ta droga, którą teraz szedł Holinkowski, to była w tym życiu jego droga ostatnia.

Minęła godzina.

Do Slobody — Baranówki zaczęły dolatywać odgłosy strzałów, które wzmagały się z każdą chwilą. Minęła jeszcze jedna godzina — i oto od Suchej Woli ukazały się oddziały nieprzyjacielskiej kawalerii. Na ich widok bateria 1 pułku artylerii polowej przystąpiła do swej roboty.

Przeciły powietrze szrapnele — przed tymi pociskami śmierci, jeżdżący Budziennego rozproszyli się i ukoszyli na boki. A wtedy ujrano garstkę broniących się bohaterów ludzi. Ta garstka — to były niedobitki 5 i 6 kompanii. Zdrowi i leż ranni, otaczali czworobokiem ciężej rannych towarzyszy broni, — i tak posuwali się w kierunku Baranówki. Ruszono im na pomoc, lecz oddziały kawalerii były już w odwrocie.

A gdy wrócono do Baranówki, dopiero wtedy dowiedział się pułk tragicznych szczegółów z walki pod Suchą — Wolą.

— Gdyśmy się zbliżyli do wsi — opowiadał młody porucznik — mieliśmy wrażenie, że wiesz jest bardzo słabo obsadzona niestety, gdyśmy tylko natarli, armaty ukryte we wsi, zaczęły walić w nas kartaczami. Jednocześnie od strony Baranówki, ukazała się kawaleria. Naturalnie próbowaliśmy stawie opór, ale jeźdźcy przenikli jak wichura i znaleźli się na naszych tyłach.

Porucznik Holinkowski kazał się nam zebrać na wschodniej stronie drogi i ustawić się w czworobok. Stanowiliśmy garstkę w porównaniu z nieprzyjacielem. Obsługa karabinów Hotchkissa spełniła swój obowiązek — do ostatka utrzymywali ogień, aż... polegli wszyscy... Zaczęliśmy się cofać w stronę Baranówki, — a w takim porządku, że ta piekielna kawaleria nie wykonała na nas szarży. (Ciąg dalszy nastąpi.)